

ONZ skreśla Arabię Saudyjską z listy krajów mordujących dzieci

8 czerwca 2016

Decyzja Organizacji Narodów Zjednoczonych została ostro skrytykowana przez organizacje, zajmujące się obroną praw człowieka. Według Human Rights Watch doszło do „manipulacji politycznej”.

ONZ rokrocznie publikuje listę krajów i grup, które rekrutują dzieci do wojska, zmuszają je do prostytucji, stosują wobec nich przemoc seksualną, zabijają je, okaleczają lub porywają oraz umyślnie bombardują szkoły, szpitale lub personel medyczny. Zdaniem Organizacji podobne rzeczy dzieją się w Syrii, Afganistanie, Sudanie Południowym, Iraku i Somalii – nie wspomniano o wojnie w Jemenie, a rząd Arabii Saudyjskiej nie został wymieniony na czarnej liście.

Zdaniem niezależnych podmiotów, zajmujących się prawami człowieka, ta sytuacja to skandal, wywołany politycznymi naciskami krajów zachodnich, wspierających Arabię Saudyjską w walce z jemeńskimi szyitami Huti. HRW nazwał decyzję o wykreśleniu Saudów z listy „polityczną manipulacją”, Amnesty International stwierdziło, że podważa ona wiarygodność ONZ jako instytucji. Oxfam, duża brytyjska organizacja walcząca z ubóstwem na świecie, uznał ją za „moralną porażkę”.

Arabia Saudyjska została wpisana na listę w zeszłym tygodniu, po tym jak ukazał się raport ONZ na temat sytuacji dzieci w bombardowanym przez wojska wspieranej Amerykanów i dowodzonej przez Saudów sunnickiej koalicji. Według niego to właśnie wojska Arabii Saudyjskiej odpowiedzialne są z całą pewnością za śmierć ponad 60 proc. dzieci, zamordowanych w trakcie zeszłego roku. Według dokumentu wojska koalicji umyślnie

zabiły 510 dzieci i raniły 667, szyiccy rebelianci odpowiednio 142 i 247. W przypadku 324 incydentów autorzy raportu nie byli w stanie stwierdzić, kto był odpowiedzialny za atak. W związku z tymi informacjami, Arabia Saudyjska została wpisana na czarną listę, jednak po naciskach Abdallaha al-Mouallimiego, ambasadora kraju przy ONZ, decyzja została cofnięta.

Jak dotąd od początku saudyjskiej ofensywy w Jemenie zginęło 6,400 ludzi, 80 proc. ludności kraju potrzebuje pomocy humanitarnej. Od początku organizacje broniące praw człowieka oskarżają Arabię Saudyjską o umyślne ostrzeliwanie szpitali, szkół i obiektów cywilnych; ostatnio uwagę na zbrodnie w Jemenie zwracali także Lekarze bez Granic. W konflikcie używana jest m.in. broń kasetowa, zakazana w wielu krajach ze względu na ogromne szkody, wywoływane wśród ludności cywilnej; co więcej – istnieją poważne podejrzenia, że została ona sprzedana Saudom przez Wielką Brytanię, która jest sygnatariuszem konwencji, zakazującej jej stosowania.

Według Sajjada Mohameda Sajida, dyrektora krajowego Oxfamu na Jemen, raport ONZ powinien być kolejnym alarmem dla USA i Wielkiej Brytanii, żeby natychmiast zaprzestały lekkomyślnej sprzedaży broni Saudom. „Polityczne wpływy i dyplomatyczne naciski doprowadziły do tego, że ONZ rezygnuje ze obowiązku wskazania, kto jest odpowiedzialny za śmierć i okaleczenie ponad tysiąca jemeńskich dzieci” – mówi Sajid. „Zabijanie dzieci w ich domach, szkołach i szpitalach to nie jest coś, co można zamieść pod dywan. Kiedy ONZ odkrywa tego typu zbrodnie, musi reagować, niezależnie od tego, kim są sprawcy i jakie mają powiązania” – tłumaczył.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu